

FORUM

www.tygodnikforum.pl

nr 12/13 (2482/ 2483) rok XLIX, 25.03–7.04.2013

TEMAT TYGODNIA

14 TUCZA I TRUJA. Sól, cukier i tłuszcz to melanż, który wprawia w ekstazę większą niż papierosy, alkohol i narkotyki. Koncerny spożywcze dobrze wiedzą, jak to wykorzystać. *Der Spiegel*



2 PROFILE

REFLEKSJA NA ŚWIĘTA

4 Senior rodzi się na nowo – pisze 70-letni satyryk **Garrison Keillor**. *Prospect*

ESEJ

8 Im bardziej rośnie klasa średnia, tym bardziej kurczy się wolność. I to na całym świecie – ostrzega analityk **Joshua Kurlantzik**. *Foreign Policy*

EUROPA – USA

12 Bzdurami i stereotypami na temat wzajemnych wyobrażeń można by zasypać ocean. *The American Interest*

TAJNE SŁUŻBY

20 Oszust, który nabral zachodni wywiad, wywołał 10 lat temu wojnę w Iraku. *Le Nouvel Observateur*

INTERNET

24 Państwa biorą się za kontrolowanie sieci. *Foreign Policy*

CYWILIZACJA

27 **John Gray** przewidział rozpad komunizmu i powstanie Al-Kaidy, ale w postęp ludzkości nie wierzy. *The Daily Telegraph*

SPOSÓB NA SZEFA

30 Jesteś podwładnym choleryka, tyrana czy niezguły? Sprawdź, jak sobie z nimi poradzić. *Süddeutsche Zeitung*

SZACHY

34 **Magnus Carlsen** walczy o tytuł mistrza świata. *The Guardian*

DYNASTIA WINDSORÓW

37 Jak wychowuje się władcę. *MacLean's*

NOWI ROSJANIE

38 Dziś prawdziwy bolszewik musi być prawosławny – kpi pisarz **Władimir Wojnowicz**. *Ogoniok*

WYSPA FEMINISTEK

40 Islandia zwalcza striptiz. *Slon.ru*

BIEGANIE

42 Ruszaj truchtem po dobry humor. *The Guardian*

GDZIE DOŻYĆ SETKI

44 Ikaria na Morzu Egejskim słynie z długowiecznych mieszkańców. *The New York Times*

DAVID LYNCH

46 Zamiast kręcić, medytuje. *The New York Times*

REWOLUCJA SEKSUALNA

48 Zaczęło się nie od pigułki, tylko od penicyliny. *Süddeutsche Zeitung*

CZAROWNICE 2013

50 W Papui-Nowej Gwinei płoną na stosach kobiety oskarżane o rzucanie uroków. *Theglobalmail.org*

CARLA BRUNI

53 Wydaje nowy album i obraża prezydenta **Hollande'a**. *Le Nouvel Observateur*

DANNY DEVITO

54 Był filmowym bliźniakiem **Arnolda Schwarzeneggera**. Teraz chce zagrać brata **Eddiego Murphy'ego**. *The Guardian*

„INTRUZ” NA EKRANIE

57 Kosmici z powieści **Stephenie Meyer** wszczępieni w ciała ludzi podbijają Ziemię. Oras sale kinowe. *The Guardian*

PIENIĄDZE

60 To już nawet nie kawałki papieru, tylko byt wirtualny, oderwany od czegokolwiek realnego. Wyczarowuje się je z powietrza i tak kręci się gospodarka. *The New York Times*

BAZYLKA ŚW. PIOTRA

64 Największy cud to jej ukończenie. Plan był tak monumentalny, że przez dekady pozostawała zrujnowanym placem budowy. *Der Spiegel*

DWA ŻYWOITY JEZUSA

69 Zadarł z możnymi i to go zgubiło. *Le Nouvel Observateur*
72 Dotarł do Japonii i żył tam długo i szczęśliwie. *Smithsonian*

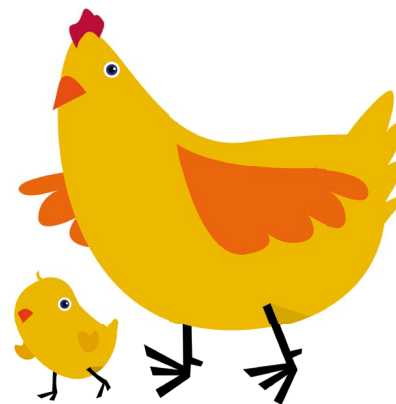
MANUSKRYPT VOYNICHA

74 Lekcja pokory dla kryptologów. *Telepolis*

78 MIKROFORUM

FELIETON

80 Terapeuci leczący z bezsenności mogą spać spokojnie. *The Guardian*



**SMACZNEGO ŚWIĘCONEGO,
WESOŁEGO DYNGUSA I MIŁEJ**

LEKTURY FORUM

**W ŚWIĄTKI, PIĄTKI I NIEDZIELE
ŻYCZY**

FORUM – TYGODNIK Z JAJEM

Polski rekordzista

Najnowszy wyczyn **Krystiana Herby** nie uszedł uwadze chińskich mediów. 31-letni trialowiec z Rzeszowa pobił niedawno rekord świata w skakaniu rowerem po schodach. Wspiął się w ten sposób na setne piętro wieżowca Shanghai World Financial Center. Pokonanie 2754 stopni zajęło mu godzinę, 21 minut i 53 sekundy. W tym czasie ani razu nie dotknął podłoża nogami, ani rękami. Aby wyczyn ten mógł zostać odnotowany w Księdze rekordów Guinnessa, został sfilmowany przez członka ekipy. 31-letni Herba uprawia swoje niecodzienne hobby od 1995 r. i ma już „na rozkładzie” osiem drapaczy chmur, w tym jeden z najwyższych hoteli na świecie – Rose Rayhaan by Rotana w Dubaju. Na pytanie, co go motywuje, odpowiedział: *To jak zapytać himalaistę, dlaczego wyrusza w góry. Czy po rowerkach treningowych w mieszkaniu przyjdzie teraz moda na jazdę po klatce schodowej?*

Na podstawie Shanghai Daily



Żle wygląda?

Nie jest łatwo być Miss Rosji, o czym przekonała się **Elmira Abdrazakowa**. Odkąd na początku marca br. zdobyła ten tytuł, stała się ofiarą nagonki w internecie. 18-letnia piękność jest ostro krytykowana, a nawet wyszydzana, w sieciach społecznościowych. Internauci kpią z błędów ortograficznych, jakie zrobiła na swojej stronie, z „egzotycznego wyglądu”, a przede wszystkim z pochodzenia. Abdrazakowa jest córką Rosjanki i Tatara, co nie wszystkim się podoba. Na jej stronie w serwisie V Kontakte pojawiły się komentarze typu „Cyganka nie może być twarzą Rosji” i wezwania, aby zakazać „tatarskim kobietom” udziału w konkursach piękności. W rezultacie nowa miss zamknęła swoje konto obserwowane wcześniej przez 90 tys. osób. Jak sama mówi, zrobiła to, „by uniknąć prowokacji”. Nie przeszkodziło to jej jednak wystąpić w radiu w obronie grupy Pussy Riot, co dodatkowo rozżłościło jej wrogów.

Na podstawie Le Monde

Wyrzucony na śmietnik

Daniel Mordzinski, argentyński fotograf pracujący dla hiszpańskiego dziennika „El País”, od wielu lat uwieczniał na zdjęciach wybitnych pisarzy i intelektualistów. Jego fotografie pokazywano na wielu wystawach (m.in. w zeszłym roku w Krakowie). Ostatnio jednak ogromna część jego dorobku wyładowała... na śmietniku. Negatywy i odbitki, które przechowywał w paryskiej siedzibie dziennika „Le Monde”, znikły z dnia na dzień. Jak się okazało, materiały te zostały po prostu wyrzucone. Utrata 27-letniego dorobku wpłynęła na ogromne rozgoryczenie, czemu dał wyraz na swojej stronie internetowej. Równie oburzony jest jego przyjaciel, chilijski pisarz Luis Sepúlveda, który wszczął protest na Facebooku. Redakcja „Le Monde” wyraziła ubolewanie. Na swoją obronę podaje jednak, że Mordzinski założył sobie archiwum na dziko, nie uzgadniając tego z kierownictwem.

Na podstawie Télérama, Rue89



Krezus z boiska

Nie trzeba być najlepszym piłkarzem, żeby najwięcej zarabiać. Udowadnia to **David Beckham**, który z zarobkami w wysokości 36 mln euro rocznie otwiera listę najlepiej opłacanych futbolistów według dwutygodnika „France Football”. Choć blisko 38-letni Anglik jest u schyłku kariery, wyprzedza pod tym względem nawet Lionela Messiego i Cristiana Ronaldo (odpowiednio 35 i 30 mln euro rocznie). Z tą różnicą, że Anglik występujący obecnie w barwach paryskiego PSG lwia część dochodów osiąga z reklam. Inni gwiazdorzycy wciąż mogą się wiele

nauczyć od Beckhama, jeśli chodzi o przekuwanie sławy na pieniądze. Ostatnio gościł w Chinach, gdzie promował futbol, m.in. biegając po boisku w garniturze i pod krawatem. Według lo-

kalnej prasy, która powołała się na władze chińskiej Superligi, za pięć dni pobytu miał zarobić dwa miliony euro. Zawodnik demontuje te doniesienia.

Na podstawie France Football, China Daily



Uszczęśliwia uczniów

„Tablet dla każdego dziecka” – to jedno z haseł wyborczych, które w 2011 r. wyniosły **Yingluck Shinawatrę** do władzy. Obecnie 45-letnia tajlandzka premier zamierza wreszcie spełnić tę obietnicę. Jeszcze w tym roku 1,7 mln uczniów i ponad 50 tys. nauczycieli dostanie darmowe urządzenia tego typu. W przyszłym roku tablety mają trafić w ręce kolejnych siedmiu milionów uczniów. Pani premier szczyli się, że będzie to największa tego rodzaju operacja na świecie. Ale słysząc też głosy krytyki. Zdaniem części obserwatorów rząd chce odwrócić uwagę od głębszych problemów, jakie trapią edukację. Władze przeznaczają na nią około 83 mld bahtów (ponad dwa miliardy euro), czyli 20 proc. budżetu, a efektów nie widać. W zestawieniu dotyczącym poziomu nauczania, przygotowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne, Tajlandia zajmuje dopiero 89 miejsce wśród 144 notowanych państw.

Na podstawie Global Post, Financial Times



Walczy o pokój

Czy to koniec trwającego od blisko 30 lat krwawego konfliktu w tureckim Kurdystanie? 21 marca br., w dniu kurdyjskiego Nowego Roku (Newroz), **Abdullah Öcalan** zaapelował do swoich zwolenników o „uciszenie broni” i wycofanie się z Turcji. Zdaniem lidera Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), osiadającego dożywocie w tureckim więzieniu, nadszedł czas, by zaprzestać działań zbrojnych, w których śmierć poniosło 45 tys. osób, głównie Kurdów. PKK już czterokrotnie ogłaszała zawieszenie broni, ale za każdym razem były to jednostronne decyzje nieuznawane w Ankarze. Obecna deklaracja jest następstwem prowadzonych od kilku miesięcy negocjacji. Uzgodniono m.in. uwolnienie części kurdyjskich więźniów i rozszerzenie zakresu praw 15 mln tureckich Kurdów w nowej konstytucji. Osobną kwestią jest to, czy na wolność wyjdzie sam Öcalan, czego domagają się jego zwolennicy.

Na podstawie Libération, The Guardian



Powiedzieli:

• **Decyzja niesprawiedliwa,** nieprofesjonalna i niebezpieczna.

Władimir Putin o europejskiej „trojce”, która zaleciła opodatkowanie kont bankowych na Cyprze

• **Pogadał z Chrystusem** i załatwił nam papieża Latynosa.

Nicolás Maduro, tymczasowy prezydent Wenezueli, o zmarłym Hugonie Chávezie

• **Z moich badań wynika,** że zainteresowanie wampirami rośnie w czasach kryzysu gospodarczego.

Matei Cazacu, historyk francuski pochodzenia rumuńskiego

• **Partie polityczne są** potrzebne. Problem polega na tym, że ja ich nie znoszę.

Daniel Cohn-Bendit, przewodniczący Zielonych w europarlamencie

• **Buddyzm to** bandaż dla duszy.

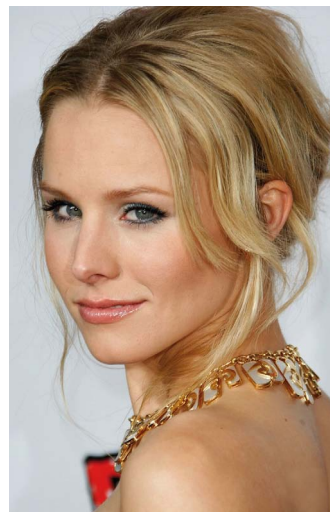
Mylene Farmer, piosenkarka francuska

• **Wszystkie nasze córki** i nasi synowie powinni mieć prawo do szczęścia i trwałego związku małżeńskiego.

Rob Portman, senator republikański z Ohio, ma syna geja, popiera małżeństwa homoseksualne

Doceniona w sieci

Kristen Bell ma powody do zadowolenia. 32-letnia amerykańska aktorka (mająca częściowo polskie korzenie) nie tylko spodziewa się dziecka, ale rysują się też przed nią interesujące perspektywy zawodowe. Serial „Weronika Mars”, który przyniósł jej rozgłos przed kilku laty, trafi na duży ekran. Adaptacja powstanie



w przyszłym roku dzięki hojności fanów. Kristen Bell i twórca serialu Rob Thomas zaapelowali do nich o wsparcie po sześciu latach bezowocnych rozmów z wytwórnią filmową. W ciągu tygodnia 57 tys. internautów zadeklarowało wpłaty w łącznej wysokości 3,7 mln dolarów. W zamian darczyńcy będą mieć np. wpływ na kształt scenariusza. A jedna z ofiarodawczyń, która zaoferowała 10 tys. dolarów, pojawi się na planie jako statystka. Jak się okazuje, finansowanie społecznościowe, wykorzystywane wcześniej przez wielu muzyków, może sprzyjać rozwojowi również branży filmowej.

Na podstawie Le Point

Rysunek tygodnia



Ach, wiosna!

Kup książkę



Klawe życie, bo długie

„Hej, to ja, **Garrison Keillor**, mam 70 lat. Czuję się spełniony i wolny od popędów, poza jednym: chcę o tym wszystkim opowiedzieć wam, żółtodziobom”.



Słynny amerykański satyryk nie może się nacieszyć swą długowiecznością.

Prospect

Gdy miałem 20, 30 lat, myślałem, że umrę młodo w wypadku samochodowym jak James Dean i dzięki temu stanę się nieśmiertelny. Z czasem zrobiłem się jednak za stary, żeby umrzeć za młodo. Nie osiągnąłem też nic takiego, co by mi zagwarantowało nieśmiertelność,

o wszystkim więc zapomniałem. Do chwili, gdy w wieku 55 lat zacząłem się interesować długowiecznością. Urodziła mi się wówczas córeczka, której pojawienie się na świecie zmusiło mnie do głębszej refleksji nad przyszłością.

Była słodką truskaweczką, uśmiechała się do mnie szeroko i wybuchała śmiechem, gdy nosiłem ją na ramionach albo turlałem po ziemi. Kiedyś napisała zielo-

Kup książkę



Garrison Keillor (ur. w 1942 r.), amerykański pisarz, komik, publicysta i dziennikarz radiowy. W 1994 r. upamiętniony w National Radio Hall of Fame wśród słynnych ludzi radia. W Polsce ukazała się jego książka „Męskie sprawy”. Od 2006 r. prowadzi niezależną księgarnię w Saint Paul w Minnesocie. **Na zdjęciu z żoną Jenny Lind Nilsson i córką.**

pewnej upojonej nocy, pożegnałem się z alkoholem. Biorę leki na rozrzedzenie krwi, co ma zapobiec udarom, i beta blokery na migoczące przedsiönki. 12 lat temu chirurg Michael Orszulak wsadził paluchy do mojego serca, by zreperować niedomykającą się zastawkę dwudzielną. Gdyby nie to, już by mnie tu nie było.

Dziadkowie nie mieli tyle szczęścia, oboje zmarli, gdy mieli po siedemdziesiąt kilka lat. Gdy więc niedawno chowałem moją 97-letnią mamę, która przeżyła ojca (zmarł w wieku 88 lat), odważyłem się pomyśleć, że może dociągnę do dziewięćdziesiątki, a kto wie, może nawet do 95 lat. Naukowcy ogłosili niedawno, że osiągnięcie setki wkrótce przestanie być czymś nadzwyczajnym. Wspaniale. Wydaje mi się, że jestem na to gotowy.

A zagrożenia związane z podeszłym wiekiem? Znamy je doskonale z rodzinnych obiadków i urodzin. Krewni, z którymi niegdyś dokazywaliśmy, stali się nudni i ociężali. Gdy tylko wejdą niepewnym krokiem do pokoju, osuwają się na kanapę i zapadają w drzemkę. Pogaduszki są coraz bardziej wyciszone i pełne burknięć i pomruków. Nawet kiedy starasz się utrzymać konwersację w lekkim tonie, trzymając się jak najdalej od kwestii niedomagań zdrowotnych, prędzej czy później ktoś poruszy ten temat. A wtedy tylko stłuczenie cennego talerza z porcelany lub zakrztuszenie się psa kością może nas uratować przed poznaniem tajemnicy czyjejś prostaty.

Mając siedemdziesiątkę na karku, sam od czasu do czasu doświadczam bolesnych uszczypnięć mojego dziadziatego ja. Kiedy przebiegam czteropasmową ulicę przed ruszającymi spod świateł samochodami, zdaję sobie sprawę, że mój krok nie jest już tak długi i sprężysty jak

w czasach, gdy miałem 20 lat i grałem na prawym zapolu w softballowej reprezentacji warsztatu samochodowego Jack's Auto Repair. Gdy potrafiłem dogonić i chwycić z powietrza piłkę wybitą, wbrew wszelkim regułom, aż na pobliski parking. Teraz biegam jak kaczka i przekrzywiam głowę, gdy ktoś do mnie mówi, a schodząc po schodach, trzymam się poręczy.

Mój mózg jest stary i obwody pamięci nie zawsze iskrzą na zawołanie. Albo zasypuje mnie lawiną pozornie poprawnych informacji, zrywa połączenie, zawiesza się w stanie osłupienia, bierze prysznic, zwleka godzinami, udaje się na drzemkę, włącza się w tryb nocny itp. (dzięki Bogu jest Google, wystarczy wstukać hasło „otyły prezydent USA”, a po chwili wiadomo już, że był nim William Howard Taft). Jeśli przytrafia mi się to już teraz, gdy mam zaledwie siedemdziesiątkę, to wyobraźcie sobie, jak stetryczały i nierozgarnięty będę za lat dwadzieścia. Albo i wcześniej, zupełnie jak te stare przyki z Drones Club (klub dżentelmenów z opowieści brytyjskiego komika P.G. Wodehouse'a – przyp. FORUM). Swego czasu inny komik, Jonathan Winters, świetnie naśladował starcze przypadłości, a ja i moi koledzy ze szkoły średniej próbowaliśmy go papugować: drżący głos, trzęsąca się ręka, chwile nieuwagi graniczącej z głupotą. Dziś dawny prześmiewca zaczyna coraz częściej padać ofiarą własnej parodii.

WYBRYK NATURY

Zdaję sobie sprawę, że życie po ukończeniu 70 lat, a tyle nam przecież zapisano w Biblii, jest niezgodne z naturą. Długowieczność nie jest nam przeznaczona. Człowieka zaprogramowano na stopniową degenerację. Natura chciała tylko, bym znalazł kobietę, posiadał ją, zapłodnił, odchowwał dzieci do wieku, w którym same zadbają o siebie, a potem usunął się z drogi, umarł i ustąpił miejsca młodszemu. Natury zupełnie nie interesuje moja starość ani wysokość emerytury. Straci-

na kredą wielkimi wołami „tatuś” na naszym podjeździe. Przez kilka tygodni, mimo deszczu, napis się trzymał i mogłem go podziwiać za każdym razem, gdy wyjeżdżałem z garażu. Dziś, kiedy moja córka ma 15 lat, a ja mam 70, jeszcze bardziej interesuje mnie długowieczność.

MOJE ZDZIADZIAŁE JA

Mężczyźnie sprawia ból myśl, że miałby porzucić swoje małeństwo na pastwę kojotów i aligatorów, więc poinstruowałem swojego lekarza, żeby dopilnował, bym dożył 85 lat. Na razie nieźle mu idzie. Rzuciłem już palenie, a kilka lat wcześniej, po

© FPM, East News